

## Uchwała Prezydium Rządu

# Walka ze stonką ziemniaczaną szczególnie ważnym zagadnieniem państwowym

WARSZAWA. W związku z poważnym zwiększeniem się niebezpieczeństwa stonki ziemniaczanej Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia walki ze stonką w 1953 roku.

W uchwale tej czytamy: „Pojawienie się stonki ziemniaczanej na terenach dotychczas nieopanowanych przez szkodnika oraz przeszło czterokrotny wzrost liczby ognisk

w stosunku do ubiegłego roku — sygnalizuje olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie zawiąsa nad uprawą ziemniaka w Polsce

Podstawową przyczyną tego stanu jest niezlikwidowanie wszystkich ognisk w roku ubiegłym. Obecnie sytuacja staje się jeszcze bardziej groźna, ponieważ mimo przygotowania całej akcji znacznie lepiej niż w roku ubiegłym — uchwała Prezydium Rządu z dnia 20

Nowymi zobowiązaniami i wzmocnioną produkcją czci klasa robotnicza i pracujące chłopstwo święto PKWN i rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL. Do tych robotników i chłopów Ziemi Koszalińskiej, którzy podjęli już zobowiązania pro-

dukcyjne i realizują je zwi- cęsko przyłączają się nowi.

Załoga Zakładów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Karlinie odpowiedzialna na apel szczebińskiego TOR-u wzywają do przedterminowego wykonania planu za III kwartał br. przez podejmowanie i realizację zobowiązań produkcyjnych i wzmocnienia wydajności pracy. Zobowiązała się wykonać plan za III kwartał przed terminem, remontując ponad plan 10 podwozi i 17 silników ZETOR. Wykona to przez rytmiczną realizację planów miesięcznych w 103 proc., podniesienie jakości produkcji, likwidację braków robót oraz wykonanie planu asortymentowego co zapewni części wymienne dla traktorów. Ponadto w związku z przejściem załogi od I.VII. na nowe normy produkcyjne i nowy system zaszerogowania do grup uposażeniowych, załoga postanowiła: przez stałe doszkadzanie zawodowe, zgłaszać wniosków racjonalizatorskich, zwiększenie dyscypliny pracy, i szkolenie ideologiczno-polityczne, wykonać przyjęte na siebie zadania. By rytmicznie wykonać plan w 103 proc. przy nowych normach załoga zwiększy (Dokończenie na 2 str.)

## 49.500 cegieł w ciągu 8 godzin

RZESZÓW. W toku realizacji swego zobowiązania lipcowego trójkowy zespół murarski Witolda Świadry — wie lokrotnego przodownika pracy ze Zjedn. Budownictwa Miejskiego w Stalowej Woli — osiągnął bardzo wysoki wynik produkcyjny.

Pracując zespołowo Świader, Kołodziej i Tackiewicz ułożyli w ciągu 8 godzin 49.500 cegieł, czyli 124,77 metrów sześć. muru. Rekord ten jest tym cenniejszy, że trójka Świadry kładła nie tylko całe cegły, ale zużywała również połówki.

## Z KRAJU RAD Rozbudowa Charkowa



Na zdjęciu: Nowe budynki w jednej z dzielnic Charkowa. Na dalszym planie budowa jedenastopiętrowego budynku mieszkalnego.

## Odsłonięcie pomnika żołnierzy radzieckich w Norwegii Północnej

OSLO. Dnia 8 lipca nastąpiło na wyspie Tjaetta w prowincji Nordland (północna Norwegia) uroczyste odsłonięcie pomnika żołnierzy radzieckich, którzy polegli w Norwegii podczas drugiej wojny światowej.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli m. in. udział: norweski minister spraw zagranicznych Lange, wiceminister obrony narodowej Brunvand, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Reder, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz tłumy ludności. Stronę radziecką reprezentowali: ambasador ZSRR w Norwegii Afanasjew, attache wojskowy Tarasow, attache morski Irosznikow i urzędnicy ambasady.

Odsłonięcia pomnika w imieniu rządu norweskiego dokonał minister Lange, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Przemawiał również ambasador Afanasjew. Po odsłonięciu pomnika orkiestra odegrała hymny państwowe radziecki i norweski. U stóp pomnika złożono wieniec od rządu norweskiego, ambasady radzieckiej, gubernatora prowincji Nordland, rady miej-

skiej Mooseen i rady gminnej Tjaetta, towarzyszącej „Norwegia-ZSRR” i Norweskiej Partii Komunistycznej.

Odsłonięty pomnik jest obeliskiem z szarego granitu wysokości 8 metrów. Na obelisku wykuta jest gwiazda, sierp i młot, wieniec laurowy i napis:

„W dowód wdzięcznej pamięci żołnierzom radzieckim, poległym w północnej Norwegii w czasie wojny 1941 — 1945 r. i tu pochowanym”.

## Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej opuścił Polskę

WARSZAWA. W dniu 8 bm. opuścił Polskę, udając się na gościnne występy do Czechosłowacji, Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej.

W czasie pobytu w Polsce zespół dał szereg występów, które oglądało ponad 180 tys. widzów. Występy te były wielką manifestacją przyjaźni narodu polskiego i koreańskiego.

# KTO? ponosi odpowiedzialność za PROWOKACJĘ...

MOSKWA. „Prawda” zamieszcza artykuł Korionowa, który stwierdza, że szorokółka opinii publicznej we wszystkich krajach oburzone są wielkimi prowokacjami, do których prawie równocześnie w Korei i Berlinie, prowokacjami wyraźnie zmierzającymi do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Jest rzeczą charakterystyczną — podkrośli autor — że na całym świecie ludzie stawiają obecnie pytanie: kto ponosi odpowiedzialność za te prowokacje? Za kulisami wydarzeń, które zaszły równocześnie na Zachodzie i na Wschodzie, narody władzą tych samych organizatorów — wrogów pokoju. Kola reakcyjne Stanów Zjednoczonych starają się wszelkimi sposobami przedstawić awanturę obcych najmitów w Berlinie jako „żywołowe wystąpienie Niemców”, zaś dla lańność kliki lisymanowskiej, zmierzająca do kontynuowania rozlewu krwi w Korei, jako „samowole”. Jednakże — pisze dalej Korionow — znane całemu światu fakty całkowicie demaskują prowokatorów.

Podkreślając świadome Fłamstwo strony amerykańskiej w Panmundżon jakoby Li Syn Man sprzeciwiał się za warciu rozejmu a USA nie mogły sobie z nim poradzić. Korionow pisze: Jasne jest, że klika Li Syn Mana rzeczywiście boi się rozejmu. Lecz ktoś może choć na minutę uwierzyć, że realna władza w Korei Południowej znajduje się rzekomo w rękach tej garstki marionetek, a nie w rękach amerykańskiego dowództwa wojskowego? Któż może uwierzyć, że generałowie i dyplomaci amerykańscy są rzekomo „bezzinni” wobec tego oszalałego awanturnika? Wszyśtko to są bajki przeznaczone dla dumliwych.

Trzy lata nie było slychać o Li Syn Manie. I oto obecnie ku zdziwieniu całego świata, Li Syn Man okazuje się tak wpływowym i silnym, że nie mogą sobie z nim dać rady ani „dowództwo ONZ”, ani prezydent Stanów Zjednoczonych, ani Kongres amerykański. Rozgrywa się niesmaczna komedia jakichś „rokowań dyplomatycznych” z tym zaklęciem wrogiem narodu koreań-

## Święto bratniej Armii Albańskiej Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

PREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER OBRONY NARODOWEJ ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ GENERAL ARMIJ ENVER HODZA

Z okazji święta bratniej Armii Albańskiej przesyłam Wam i Albańskiej Armii Ludowej w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia. Nasze bratnie armie związane nierozwalnym braterstwem broni i idei z niezwykłą Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, wiernie stoją na straży niepodległości swoich krajów i światowego pokoju. Życzę Siłom Zbrojnym Albańskiej Republiki Ludowej dalszych osiągnięć w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregów, dla zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości swojej ojczyzny.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ (—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI MARSZAŁEK POLSKI

## Uwaga, Korespondenci „Głosu Koszalińskiego” i „Wiadomości Złotowskich”!

W niedzielę, dn. 12. b.m. o godz. 11 w sali konferencyjnej Komitetu Powiatowego PZPR w Złotowie, odbędzie się powiatowa narada

korespondentów „Głosu Koszalińskiego” i „Wiadomości Złotowskich”.

Program narady jest następujący:

- 1) Referat red. Rajmunda Zawadzkiego o roli i zadaniach korespondenta.
  - 2) Dyskusja.
  - 3) Rozdanie nagród wyróżnionym korespondentom.
- Po zakończeniu narady wyświetlony będzie film pt. „Ruszyły wzgórza” prod. czeskiej.

## Ze świata

● BERLIN. Rzecznicy rządu USA w rozmowach z Theodorem Blankiem — faktycznym ministrem wojny w rządzie bońskim — zapewnili go, że rząd Stanów Zjednoczonych w najbliższym czasie podejmie „kroki” zmierzające do zwołania dawnych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

● PEKIN. 63 angielskich jeńców wojennych, przebywających w obozie Pekton (Korea Północna), wystąpiło do brytyjskiej izby gmin list, w którym domagają się „zmiany obecnej niekorzystnej sytuacji”. Jeńcy ci określają bezprawne „zwolnienie” przez Li Syn Mana jeńców wojennych jako akt „zmierzający niewątpliwie do całkowitego storpedowania rokowań rozejmowych”.

## USA naruszają elementarne wymogi gościnności międzynarodowej wobec zaproszonych szachistów radzieckich

MOSKWA. Jak już podawałm, na 15 lipca br. wyznaczono w Nowym Jorku turniej między drużynami szachistów ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym dnia 6 lipca zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynski przesłał charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim O. Shaugnessy następujące oświadczenie:

W związku z wyznaczonym na 15 lipca br. turniejem szachowym między drużynami ZSRR i Stanów Zjednoczonych uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

W końcu lutego br. prezes Międzynarodowej Federacji Szachistów P. Rogard w imieniu amerykańskiej federacji szachistów wystosował oficjalne zaproszenie do Wszzechzwiązkowej Sekcji Szachowej ZSRR, proponując odbycie w lipcu br. w Nowym Jorku turnieju szachowego między drużynami ZSRR i USA. Wszzechzwiązkowa Sekcja Szachistów odpowiedziała federacji amerykańskiej, że zgadza się na udział w tym turnieju, po czym między Amerykańską Federacją Szachową a sekcją radziecką uzgodniono wszystkie niezbędne warunki przeprowadzenia turnieju.

Jednakże przy wydanu szachistom radzieckim wizj wjazdowych do USA ambasada amerykańska z polecenia departamentu stanu zakomunikowała, że wizy te wydaje pod warunkiem, iż szachiści radzieccy będą mieszkali w Nowym Jorku i nie będą wyjeżdżali poza granice tego miasta.

W przeprowadzonych następnie rozmowach w tej sprawie między ministerstwem spraw zagranicznych ZSRR a ambasadą Stanów Zjednoczonych w Moskwie wyjaśniono się, że zakaz opuszczania granic Nowego Jorku przez szachistów radzieckich dotyczy również możliwości wyjazdów do miasta Glencove, położonego w odległości 12 mil od granicy Nowego Jorku. W Glencove znajduje się należąca do przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ willa, w której szachiści radzieccy mieli wypozywać w czasie turnieju.

Dnia 7 lipca, gdy szachiści radzieccy wyjechali już z ZSRR i znajdowali się w drodze do Stanów Zjednoczonych, ministerstwo otrzymało od ambasady zawiadomienie, że departament stanu odpowiedział odmownie w sprawie umożliwienia szachistom radzieckim wyjazdu do willi przedstawicielstwa radzieckiego w Glencove. Pozbawienie szachistów radzieckich prawa wyjazdu do Glencove stwarza nienormalne warunki ich pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie mają brać udział w turnieju szachowym, nie odpowiadają elementarnym wymogom gościnności międzynarodowej wobec zaproszonych do USA szachistów radzieckich i jest dla szachistów radzieckich całkowicie nie do przyjęcia.

Wszzechzwiązkowa Sekcja Szachistów i szachiści radzieccy uważają, że jeżeli nie zostaną zmienione wyżej wymienione warunki pobytu szachistów radzieckich w Stanach Zjednoczonych, nie będą oni mogli przybyć do USA i wziąć udziału w turnieju szachowym.

# Uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie z 1 str.)  
przede wszystkim zaś mas chłopskich i robotników rolnych. Tego rodzaju kierownictwo akcją było przyczyną nie dostatecznego wciągnięcia chłopów i robotników rolnych do lustracji i likwidacji ognisk.

Lustracje indywidualne, stanowiące podstawę likwidacji ognisk — w wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych są niedbale prowadzone, a zdarzały się również wypadki niedokonywania lustracji. Niestarannie organizowane były w wielu miejscowościach także lustracje ogólne.

Przykładem szkodliwego niedbalstwa jest niezlikwidowanie samosiewów powstałych na skutek źle przeprowadzonych wykopków w 1952 r. O niebezpieczeństwie samosiewów, których jest najwięcej w państwowych gospodarstwach rolnych świadczy fakt, że w szeregu województw wykryto na samosiewach ponad 80 proc. stonki.

Również niezadawalająco jest przebieg likwidacji ognisk. Najważniejszy błąd polega na zbyt długim okresie wpływającym między wykryciem, a likwidacją ogniska.

W wielu POM-ach dyskusje nie odnoszą się do zagadnienia walki ze stonką jako do sprawy pierwszoplanowej — co jest przyczyną wielu zaniedbań w dokonywaniu terminowego remontu aparatów ochrony roślin oraz powoduje mało sprawna ich eksploatację w toku akcji.

Prezydja wojewódzkich rad narodowych niedostatecznie zajmowały się mobilizacją mas chłopskich i robotników rolnych oraz samym przebiegiem walki ze stonką, nie wyciągały konsekwencji ze stwierdzonych uchybień i w rzadkich tylko wypadkach pociągały winnych do odpowiedzialności.

We wszystkich prawie województwach miejskie rady narodowe nie zabezpieczyły lustracji na ogródkach i działkach pracowniczych.

Stwierdzono, że dyrektorzy zespolów a nawet okręgowi PGR — nie udzielają dostatecznej uwagi zagadnieniu walki ze stonką.

W dalszym ciągu uchwała Prezydium stwierdza:

„Istniejąca w kraju sytuacja dyktuje konieczność natychmiastowej mobilizacji i wprowadzenia jak najbardziej skutecznych środków dla wzmocnienia walki. Ze względu na to, że dalsze rozprzestrzenianie się stonki grozi klęską uprawie ziemniaka, wszystkie zainteresowane resorty, instytucje, organizacje masowe i rady narodowe powinny w swej działalności w okresie najbliższych trzech miesięcy oprą się o walkę ze stonką traktując ją jako jedno z najważniejszych zadań swoich zadań.

W wypadkach niezbędnych, związanych z silnym występowaniem szkodnika, prezydja wojewódzkich rad narodowych winny ogłosić stan zagrożenia na określonym terenie i powziąć jednocześnie uchwałę o wprowadzeniu obo-

wiązku świadczeń osobistych i rzeczowych dla zorganizowania społecznej akcji zwalczania stonki ziemniaczanej (zgodnie z dekretem z dnia 25.IV.1953 r. o świadczeniu na cele zwalczania „klęsk żywiołowych”).

„Najważniejszym zadaniem w obecnym etapie walki — głosi uchwała — jest wykreślenie istniejących ognisk stonki i ich skuteczna likwidacja w dniu wykrycia lub najdalej w następnym dniu. Walkę ze stonką ziemniaczaną należy uważać za szczególnie ważne zagadnienie państwowe i w związku z tym Prezydium Rządu wzywa całe społeczeństwo do współdziałania w wykrywaniu i likwidacji ognisk”.

## MOBILIZACJA SIŁ I ŚRODKÓW DO WALKI ZE STONKĄ

W dalszym ciągu uchwała, Prezydium Rządu ustala odpowiednie formy organizacji wzmocnionej walki ze stonką, zabezpiecza wzrost produkcji maszyn i sprzętu, potrzebnych do zwalczania stonki i utrzymuje ich w stanie gotowości oraz wskazuje na formy pracy propagandowej, mającej na celu podniesienie świadomości najszerszych rzesz ludności, a przede wszystkim chłopów o groźącym niebezpieczeństwie stonki.

W ministerstwach rolnictwa i PGR powołani zostaną pełnomocnicy do spraw walki ze stonką, którzy przez specjalnych inspektorów prowadzić będą systematyczną kontrolę i operatywnie kierować całą akcją.

Do aktywnego współdziałania w walce ze stonką ziemniaczaną uchwała zobowiązuje ochotnicze straże pożarne. Komendanci straży pożarnych w powiatach i gminach zostaną powołani na zastępców pełnomocników prezydium rad narodowych do spraw walki ze stonką, a komendanci straży pożarnych w gromadach będą obok przodowników ochrony roślin zastępcami sołtysów w sprawach zwalczania stonki.

Uchwała wzywa do udziału w akcji przeciwstonkowej również stowarzyszenia i organizacje masowe. W okresie najbliższych 3 miesięcy organizacje te powinny — jak podkreśla uchwała — stawić zagadnienie walki ze stonką jako jedno z najważniejszych zadań ogólnopństwowych i skierować do akcji jak najszersze rzesze swoich aktywistów.

Sprawami zwalczania stonki ziemniaczanej zajmą się również komisje żniwno-omłotowe, które zostały zobowiązane do tego, aby ułatwiły mobilizację ludzi oraz zabezpieczenie odpowiedzialnego sprzętu, środków chemicznych i transportu, niezbędnych do zwalczania stonki. Są one jednocześnie odpowiedzialne za to, aby nie osłabiło nasilenie walki ze stonką w czasie kampanii żniwno-omłotowej.

Uchwała przewiduje premiowanie tych osób, odpowiedzialnych za przebieg zwalczania stonki, które wyróżniły się w organizowaniu i przeprowadzaniu lustracji upraw ziemniaczanych i w likwidacji odkrytych ognisk szkodnika. Jednocześnie podkreśla, że w razie stwierdzenia wypadków lekceważenia przez użytkowników ków gruntów — zarządzeń w sprawie zwalczania stonki, winni być oni karani. Konsekwencje karne wyciągane będą w stosunku do wszystkich tych, którzy złośliwie lekceważą swoje obowiązki i dopuszczają do zaniedbań lub braków w akcji zwalczania stonki.

## OBOWIĄZKI RAD NARODOWYCH

W dalszej części uchwała Prezydium Rządu szczegółowo omawia obowiązki rad narodowych, które są odpowiedzialne za całokształt walki ze stonką ziemniaczaną na swym terenie. Mają one obowiązek systematycznego analizowania przebiegu walki ze stonką, dla ustalania operatywnych wniosków. Rady narodowe obowiązane są przekazać operatywne zalecenia, wynikające z uchwały, wszystkim zainteresowanym, omawiając przy każdej okazji z chłopami ich obowiązki w zwalczaniu stonki, wykazywać im konieczność wzmocnienia walki, mobilizować do powszechnego udziału w lustracjach ogólnych i zapewnić przeprowadzenie cotygodniowych lustracji indywidualnych. Zadaniem rad narodowych jest zabezpieczyć odpowiedzialnie siły i środki do natychmiastowej likwidacji wszystkich ognisk, zapewnić sprawność drużyn technicznych i kolumn interwencyjnych oraz kontrolować przebieg całej akcji.

## SPRZĘT OCHRONY ROŚLIN

Aby zapewnić niezbędny sprzęt do likwidacji ognisk stonki, Prezydium Rządu zob-

owiązało odpowiedzialne resorty do zwiększenia produkcji sprzętu przeciwstonkowego i do zabezpieczenia pełnej gotowości aparatury ochrony roślin. M. in. odpowiedzialne zadania postawione zostały przed POM-ami w dziedzinie remontów i eksploatacji sprzętu.

## SZEROKA AKCJA PROPAGANDOWA

Dalszą część uchwały poświęca jest sprawom pracy polityczno-uświadamiającej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa o niebezpieczeństwie stonki ziemniaczanej, o konieczności jak najaktywniejszego udziału w walce z tym szkodnikiem. W pracy tej użyte będą wszystkie formy propagandy. Rady narodowe powinny — jak stwierdza uchwała — współdziałać w tej dziedzinie również z organizacjami masowymi i politycznymi operującymi w gromadach o najbardziej świadomy aktyw partyjny i bezpartyjny oraz młodzież.

# Dla godnego uczczenia Święta 22 Lipca

(Dokończenie z 1 str.)  
wydajność pracy o 20 proc. Zobowiązania lipcowe pomogą przed terminem wykonać plan, a w trakcie realizacji tych zobowiązań obok Gabriela Romanowskiego, Edmunda Stracyńskiego, Romualda Głowaczewskiego i innych wyrosną nowi przodownicy pracy.

Traktorzyści, mechanicy i agromonowie POM Świdnica podjęli szereg cennych zobowiązań, i tak traktorzyści: Jan Stefanik zobowiązał się wykonać swą normę w okresie żniw w 120 proc., Jan Kępa w 150 proc., Kowalski zobowiązał się przepracować na ciągniku URSUS 4.500 godzin bez kapitalnego remontu. Traktorzysta Aleksander Pawłowski wykona w okresie kampanii żniwnej 140 proc. normy, Michał Dorosz przyjął zobowiązanie na 150 proc. normy. Traktorzysta Bronisław Krauze zobowiązał się do przepracowania na ciągniku URSUS 8 tys. godzin bez kapitalnego remontu. Agromonom Grimm zobowiązał się skrócić przeprowadzenie akcji żniwnej o 5 dni. Kontroler warsztatowy tow. Antoni Kot podjął wezwane tow. Saja „Ja nie wypuszczę bra-

(Dokończenie z 1 str.)  
najmłotów dowiodła raz jeszcze, jak w praktyce wykorzystuje się setki milionów dolarów, które kongres amerykański rokrocznie przeznaczają na finansowanie szpiegów, morderców, prowokatorów, nasyłanych przez organa wywiadu Stanów Zjednoczonych do krajów milujących pokój. Niektórzy działacze polityczni Stanów Zjednoczonych — wskazuje Je Korlonow — wygłaszają na wet od czasu do czasu przemówienia o chęci rozwiązania międzynarodowych kwestii spornych w drodze pokojowej. Nie ma potrzeby powtarzać, że ludzie radzieccy są właśnie za takim rozwiązaniem tych kwestii. Jednakże uważają oni, że dla uregulowania istniejących różnic zdań w drodze rokowań należy stworzyć chociażby najelementarniejsze przesłanki. Nawiasem mówiąc wątpliwość jest, czy zgodzi się ktoś uważać za normalną sytuację, w której, pewne koła w Stanach Zjednoczonych, kiedy, oświadczać o swej gotowo-

ści uregulowania problemów w drodze rokowań, równocześnie organizują jedną za drugą niebezpieczną prowokację, skierowaną przeciwko pokojowi. Każdy, kto rzeczywiście, a nie w słowach, dąży do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych, znajdzie się strony Związku Radzieckiego całkowicie zrozumienie. Każdy natomiast, kto ośmiądnie głosić pokój, a w praktyce sjeje ziarno awantur wojennych i prowokacji, demaskuje się nieuchronnie jako wróg pokoju i bezpieczeństwa narodów.

## Wokół kryzysu rządowego w Indonezji

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Dżakarty, że prezydent Indonezji Sukarno powierzył 8 lipca misję utworzenia nowego rządu Burhanuddin Karahapu, przywódcy reakcyjnej partii „Maszumi”.

## Założa Koszalińskich Zakładów Roszarniczych w związku ze zbliżającym się Świętem 22 lipca podjęła także szereg cennych zobowiązań. Na szczególną uwagę zasługują zobowiązania jakie podjęła grupa Stanisława Witkowskiego i Stanisława Szewczyka. Grupa ta zobowiązała się rozładować słomę konopną z basenów po jednej tonie ponad plan. Podobne zobowiązanie podjęła także grupa Alfredy Zółtkowskiej. Grupa kotlarzy składająca się z 12 osób zobowiązała się oczyścić z gruzu nowomontowane kotły i oddać je do użytku przed terminem. Obecnie w Koszalińskich Zakładach Roszarniczych odbywa się montowanie nowych maszyn i próbną pracę mającą na celu uruchomienie nowej produkcji.

W okresie przed 22 lipca, wieś koszalińska składa liczne dowody miłości do Polski Ludowej, podejmując masowo

do ducha miłości do ojczyzny, do partii i do Związku Radzieckiego. Jej wódz naczelny, generał Enver Hodža, tak uczy swych żołnierzy: „Musimy nosić w sercu Związek Radziecki, gwaranta naszej wolności i demokracji. U podstawy naszego patriotyzmu niech leży miłość dla Związku Radzieckiego. Każdy Albańczyk powinien to rozumieć i odczuwać. Każdy, komu drogie są interesy naszego narodu, powinien tą samą siłą ducha kochać Związek Radziecki”.

Reakcyjna prasa Zachodu często „zajmuje się” Albanją. Szczególnie w momencie zawarcia agresywnego paktu bałkańskiego imperialistyczne tury prasowe nie ukrywały wcale, że właśnie Albania jest celem Nr 1 agresorów amerykańskich i posłusznych im rządów w tej części Europy. Niektóre rozpalone głowy twierdzą nawet, że atak na Albanję byłby doskonałym akompaniamentem dla tzw. „polityki siły” w Europie. Ludzie ci zapominają o pewnych faktach prostych i oczywistych: o sile narodu, broniącego swej wolnej, ludowej ojczyzny, o potęgę obozu pokoju, którego ogniem jest Albania. Bo ten mały kraj nie jest sam; stoi za nim siła niezmierna — 800 milionów ludzi, zamieszkujących 1/3 kuli ziemskiej.

W dniu 10 lipca — dniu święta Armii Albańskiej — naród polski przesyła bratniemu narodowi albańskiemu serdeczne życzenia dla jego dzielnej armii.

(P.Z.)

zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. Najbardziej świadomi chłopci małorolni i średniorolni zrzeszają się w spółdzielniach produkcyjnych. Wiedzą oni, że prowadząc wspólną zespółową gospodarkę, mogą wyprodukować więcej artykułów rolnych tak potrzebnych państwu budującemu socjalizm, że szybciej po trafią dojsć do trwałego dobrobytu, a jednocześnie wyzwołać się całkowicie od kulackiego wyzysku.

## Ostatnio zarejestrowano spółdzielnię produkcyjną „Brygada Szurmowa” w gromadzie Golec gm. Dębówka w powiecie waleckim. Zorganizował ją 19 gospodarzy, którzy wnieśli do wspólnego gospodarstwa ogółem 141 ha ziemi. W ten sposób w spółdzielni znalazła się większość rolników tej wsi. Niewątpliwie pozostali chłopci małorolni i średniorolni, którzy bacznie obserwują początki pracy młodej spółdzielni, wkrótce również podpiszą statut, aby wspólnymi siłami budować wspólny dobrobyt.

„Dobry chleb” — tak nazywają chłopci gromady Spore w powiecie szeczeńskim zorganizowaną przez siebie spółdzielnię produkcyjną. Przystąpiło do niej 15 członków z 9-ciu zrzeszonych w spółdzielni gospodarstw. Spółdzielnia posiada 84 ha ziemi.

## Z końcem ub. m. 17 gospodarzy małorolnych i średniorolnych z gromady Podgry gm. Kępcze w powiecie miasteczkim podpisał statut spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielcy posiadają obecnie 157 ha ziemi ornej. Wszyscy wnieśli tytułem wkładów odpowiedzialną ilość inwentarza żywego i martwego. Do pracy wychodzić będzie stale 17 mężczyzn i 16 kobiet.

W powiecie kołobrzesckim zarejestrowano w ostatnich dniach spółdzielnię produkcyjną im. Róży Luksemburg w gromadzie Zieleniewo, gmina Stary Borek.

Inicjatorami przejścia na nowe, wyższe formy gospodarstwa były członkowie partii, którzy w liczbie czterech — pierwszy podpisał statut spółdzielni. Ogółem do spółdzielni przystąpiło dotychczas 10 chłopów małorolnych i średniorolnych oraz 4 kobiety bezrolne, które znalazły w spółdzielni odpowiadającą im pracę i razem ze wszystkimi spółdzielcami wypracują sobie dobrobyt.

Członkowie nowej spółdzielni wnieśli jako wkład 62 ha posiadanych przez siebie gruntów, a ponadto otrzymali z Funduszu Ziemi 60 ha ziemi ornej i 80 ha łąk. Dzięki temu spółdzielnia w Zieleniewie ma możliwość stworzenia mocnej bazy paszowej i rozwinięcia hodowli.

## B RATNIA Albania obchodzi dziś 10 rocznicę powstania swej armii, pełniącej straż na szczególnie trudnym odcinku.

Albania jest bowiem otoczona przez wrogów. Titowska Jugosławia, monarcho-faszystowska Grecja i tuż za wąskim pasmem morza zmarszalizowane Włochy — oto jej sąsiedzi. Nieustanne prowokacje graniczne, przetrzymanie szpiegów i sabotażystów, rzuty spadochronowe — dokonywane przez „miłych” sąsiadów — to chleb codzienny młodej armii albańskiej, czuwającej nad bezpieczeństwem swej ojczyzny, nad spokojną pracą narodu budującego nowe, pokojowe życie.

Na kilka miesięcy przed najeźdźcą hitlerowskim na Polskę, 7 kwietnia 1939 roku, Mussolini przystąpił do reaktacji dalszego etapu ekspansji faszystów w Europie. Tego dnia kohorty faszystowskie zaatakowały Albanję. Rządząca kilka obszarów król Achmed Zogu oddał Albanję obcym najeźdźcom bez walki, a Zogu opuścił kraj udając się z wielkim majątkiem na luksusowe „wygnanie” zagranicę.

Ale na tym walka się nie skończyła. Przeciwnie. Naród albański nigdy nie pogodził się z obcą okupacją. Od pierwszych dni okupacji masę ludową przygotowywały walkę z okupantem i rodzinnymi zdrajcami — albańskimi kolabora-

# W 10 rocznicę powstania Armii Albańskiej

cjonistami. Na czele tej walki stanęli działacze rewolucyjni z towarzyszem Enverem Hodżą na czele. W listopadzie 1941 roku powstała Komunistyczna Partia Albanii (obecnie Albańska Partia Pracy). Partia wezwała naród do nieubłaganej walki zbrojnej z wrogiem. Powstały pierwsze oddziały partyzanckie — zajączek przysiężnej armii ludowej.

Faszyści próbowali stłumić narastający ruch partyzancki terrorem, krwią i pożogą. Ale odpowiedzialna na wzmocniony terror faszystowski był jeszcze większy rozmach walki narodu walczącego o swe wyzwolenie. Ziemia zaczęła się palić pod stopami faszystów.

Wielki wpływ na wzrost ruchu partyzanckiego miały nadechodzące z frontu wschodniego wleści o zwycięstwach Armii Radzieckiej. Plomień walki i zwycięstwach ogarniał coraz szersze masy ludowe. Konieczne stało się powstanie jednolitego dowództwa i ścisła koordynacja działań ciągłe rosnących oddziałów partyzanckich. Dnia 10 lipca 1943 roku powstał sztab generalny Armii Narodowo-Wyzwoleniczej z towarzyszem Enverem Hodżą na czele.

W tym okresie faszystów włoskich zastąpili hitlerowcy. Próbowali oni dwukrotnie —

## zimą 1943/1944 i latem 1944 roku — przy użyciu wielkich sił otoczyć i rozbić armię albańską. Na próżno. Dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi hordami, dzięki pomocy Armii Kraju Rad, Armii Narodowo-Wyzwoleniczej przetrwała do kontrofensywy i pod koniec listopada 1944 roku oswobodziła cały kraj. Po raz pierwszy w swej historii Albania była wolna. Wolna od obcych najeźdźców i rodzimych wyzyskaczy.

Po wyzwoleniu przed armią albańską stanęły nowe zadania: obrona wyzwolonej ojczyzny i władzy ludowej przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, przekształcenie armii partyzanckiej w silne, nowoczesne wojsko ludowe. Na tym nowym etapie osiągnęła armia albańska świetne wyniki. Czerpie ona pełną garścią z doświadczeń i wzorów Armii Radzieckiej i radzieckiej nauki wojskowej.

O sile tej armii przekonaliśmy się w sierpniu 1949 roku monarcho-faszyści greccy, którzy dokonali zakrojonej na wielką skalę napaści na granicę Albanii. Zostali oni odparci z wielkimi stratami.

Albańska armia ludowa wychowywana jest w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu,

## Sieć urzędów radarowych w Niemczech Zach.

BERLIN. Dziennik „Berliner Zeitung” donosi z Bonn, że na polecenie Adenauera w budowanie zostaną do końca br. urzędnictwa radarowe przy ujściu rzek Łaby i Wezery. Same tylko roboty przygotowawcze kosztować będą 100.000 marek. Podobne urzędnictwa — podaje dziennik — mają powstać w przyszłym roku w całych Niemczech Zachodnich. Dziennik stwierdza, że trzydniowa konferencja specjalistów zachodnio-niemieckich w sprawie urzędów radarowych, odbyta w końcu kwietnia br. we Frankfurcie nad Menem, postanowiła skrócić jak najbardziej termin przygotowań do zbudowania tych urzędów.

## Realizując zobowiązania lipcowe nie zapominać o czujności

Przed 20 czerwca robotnicy Słupskich Fabryk Mebli o-mawiali sprawę podjęcia dodatkowych zobowiązań. Człowiek aktywnej zwłazkowi jak np. brygadziści — zetempowców, Zurawski, Helena Przy-stupa, Romuald Mączka, Stanisław Król i wielu, wielu innych pragnęli dodatkową produkcję powitać Święto 22 Lipca. Ich inicjatywę podchwyci-li inni. Każdy robotnik, każda robotnica analizowała swą pracę, zastanawiała się, co należa-łoby usprawnić, aby nowopodję-te zobowiązania lipcowe zostały wykonane. Następnie me-zowie zaufania z gotowymi już projektami udali się do rady zakładowej. Potem zwołano ze-branie całej załogi, na którym kolejno dział po dział, brygada po brygadzie składały swe zobowiązania zespolowe i indywidualne. M. in. zetempówka Romualda Mączka zobowiąza-ła się wyprodukować do dnia 22 lipca 5 płyt pustakowych. Załoga z zapalem przystąpiła do wykonywania lipcowych zobowiązań. Plan czerwcowy mu-siał być zrealizowany w 105 proc. Jednak już w dniu 22-go czerwca na przeszkodzie reali-zacji tego zadania stanęła, zda-wałoby się, przeszkoda nie do pokonania.

W tym bowiem dniu majster działu pras Stefan Gatysz zwołał załogę z powodu rzeko-mego braku kleju. Robotnicy chodzili z kąta w kąt i nie-eden przeklinał.

— Do piórna z taką organi-zacją pracy. My podejmujemy zobowiązania, chcemy przed-terminowo wykonać nasze za-dania, a co robi zaopatrzenie? Widocznie śpi lub specjalnie utrudnia nam pracę... — mó-wili.

W pierwszej chwili oburze-nie załogi pras zwróciło się w kierunku zaopatrzenia. W dniu następnym zaalarmowana dy-rekcja początkowo uwierzyła w meldunek majstra Gatysza. Natychmiast rozesłano ludzi i pojazdy do bratnich zakładów, celem wypożyczenia kleju. Po stanowiono jednak ponownie przeanalizować sytuację.

W gabinecie głównego inży-niera ob. Stefana Kukulskiego spotkali się zaopatrzeniowcy i sekretarz organizacji partyjnej. W postępowaniu Gatysza nie wszystko było jasne. Wszy-stkich zastanowił fakt, dlaczego Gatysz przerwał pracę? Cze-mu nie zatrudnił ludzi przy u-suwaniu braków lub produkcji półek? Kłój kosny posiadał przecież w dostatecznej ilości. Poza tym było wiadomym, że otrzymał kwartalny przydział kleju, więc cóż się stało z 8-dniowym zapasem?

— Widocznie gospodarowa-no nieumiejętnie — zauważył główny inżynier. Chodźmy, sekretarzu, zobaczycie „gospo-darke” Gatysza.

Co wykazała kontrola głów-nego inżyniera?

Okazało się, że przy samych prasach, dosłownie „przed no-sem” majstra Gatysza stało nie parę kilogramów kleju, a-le całych 7 konwli o łącznej wadze około 400 kg.

W momencie, kiedy cała za-łoga walczyła o realizację pla-nu czerwcowego, o wykonanie podjętych zobowiązań dla uczenia Święta Lipcowego, kie-rownik jednego z głównych działów zakładu przerywał pracę właśnie z powodu rzeko-mego braku kleju.

Takie postępowanie trzeba nazwać po imieniu. Gatysz zde-maskował się jako wróg-sabotażysta.

Dziś wróg rzadko występu-je otwarcie od pierwszej chwi-li. Na pozór gorliwą pracą czę-sto zdobywa nasze zaufanie, usypia czujność, aby w odpo-wiednim dla siebie momencie przejść do sabotażu i dywersji. Tak było i w tym wypadku.

Majster Gatysz zaliczał się do przodujących ludzi załogi Słupskich Fabryk Mebli, po-dejmował zobowiązania, miał swoją pozycję w zakładzie.

Jeżeli przeanalizujemy prze-bieg produkcji zakładu choć-by za ubiegłe miesiące bieżą-czego roku, przekonamy się, że sprawa Gatysza nie jest wy-jatkami. W SFM wróg zagnie-ździł się głęboko, np. ceniony dyrektor Sztaba lub gorliwy pracownik transportu Charu-daj, którzy na prawo i lewo sprzedawali dobro społeczne po paskarskich cenach.

Towarzysz Blerut niejedno-krotnie zwracał nam uwagę na konieczność wzmożenia czuj-ności. Tymczasem sprawa Ga-tysza jest przecież typowym przykładem gapiostwa. Bo jak-że można określić inaczej fakt dopuszczenia do zatrzymania produkcji jednego działu na okres 2-ch dni i to w okresie, kiedy cała załoga walczy o przedterminowe wykonanie planu?

Organizacja partyjna prze-chodziła obok faktów wrożej działalności częstokroć z zam-kniętymi oczyma. To doprowa-dziło z kolei do tego, że pion-techniczny nie przeprowadził ścisłej kontroli technologicz-nej przebiegu produkcji, nie przeprowadził ścisłej kontroli codziennego zużycia materia-łów, ograniczając się do pa-pierkowych, pobieżnych spra-wozdań.

Komitet Miejski partii nie otoczył właściwą opieką naj-większego zakładu Słupska, jakim jest SFM.

Taki stan umożliwił działal-ność wroga klasowego, której jednym z jaskrawych przykła-dów był sabotaż majstra Gaty-sza.

Jesteśmy w przededniu Święta 22 Lipca. Załogi na-szych zakładów podejmują i wykonują coraz to nowe zobowiązania produkcyjne. W pa-rze z rozwojem współzawodni-ctwa musi iść szeroka praca polityczna i zaostrożona czuj-ność. Wróg nie śpi.

R. K.

## Kierownik brygady w spółdzielni produkcyjnej

W stosunku do brygadziści, jako kierownika podstawowej jednostki produkcyjnej w spółdzielni produkcyjnej, stawia się wysokie wymagania. Do tej odpowiedzialnej pracy należy dobrać ludzi doskonale znających pracę na roli i będących jednocześnie dobrymi organiza-torami.

Kierownikiem brygady może być wyłącznie członek spółdzielni. Zgodnie ze statutem przewodniczący spółdzielni... wyznacza kierowników bry-gad oraz miejsce pracy bryga-dy i zadanie do wykonania. Brygadziści bezpośrednio kie-ruje pracą określonej liczby spółdzielców, którzy wchodzi-w do skład pracy brygady, rozsta-wia ich przy pracy, organizuje pracę w brygadzie i ponosi od-powiedzialność za jej przebieg i jej wyniki.

Państwo Ludowe w coraz większym stopniu zaopatruje wieś w traktory i maszyny. Kie-rownik brygady połowej wnie-sien tak zorganizować jej pracę, aby państwowe ośrodki ma-szynowe mogły jak najwydaj-niej stosować maszyny na po-lach spółdzielni. Od umięjętne-go uzgodnienia prac między brygadą połową spółdzielni a brygadą traktorową POM w dużym stopniu zależą wyniki produkcyjne zespolowego go-spodarstwa.

Dzieląc pracę między człon-ków brygady, brygadziści win-ni kierować się wyłącznie interesem spółdzielni. Wyzna-czając ludzi do pracy musi brać przede wszystkim pod uwagę kwalifikacje zawodowe oraz doświadczenie poszczególnych spółdzielców. W żadnym wy-padku nie mogą tu decydować względy pokrewieństwa czy kumoterstwa.

Kierownik brygady jest rów-nież odpowiedzialny za obli-czanie dniówek obrachunko-wych.

„Aby sprawiedliwie wycenić w dniówkach obrachunkowych pracę tygodniową każdego, kierownik brygady zapisuje codziennie roboty wykonane przez członków brygady na specjalnych arkuszach sprawa-dawczych...” wskazuje sta-tut.

Każde brygadzie produkcyjnej powierza się pewien inwen-tarz, który jest własnością spółdzielni, jak maszyny kon-ny i narzędzia, wozy, konie, budynki gospodarcze itp. Po-wierzonemu inwentarzem dyspo-

nuje kierownik brygady i bez jego zarządzenia lub zezwolenia nikt nie ma prawa używać inwentarza. Kierownik brygady winien dążyć, by w jak naj-bardziej efektywny sposób wy-korzystywać posiadany inwen-tarz dla dobra spółdzielczej gospodarki.

Do odpowiedzialnych obowią-zków kierownika brygady nale-ży przyjmowanie wykonanych przez członków brygady robót, a następnie zdawanie ich zarządowi spółdzielni.

Bezpośrednim zwierzchni-kiem brygadziści jest przewo-dniczący spółdzielni, któremu codziennie składa on sprawoz-dań z wykonanych prac i z którym ustala zadania na dzień następny.

Kierownicy brygad biorą udział w naradach gospodar-czych oraz są obecni przy usta-laniu przez zarząd spółdzielni planu produkcyjnego dla bryga-dy. Plan ten określa zakres produkcji, wskaźniki jakościowe, rozchodowanie dniówek

obrachunkowych w rozbielu na każdy rodzaj produkcji.

Ilość dniówek obrachunko-wych, wypracowanych przez kierownika brygady, oblicza przewodniczący na podstawie tabeli norm. Od otoczenia za-równo fachową jak i politycz-ną opieką kierowników brygad w bardzo poważnym stopniu zależą wyniki pracy i ogólna sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych.

Praktyka województwa po-znańskiego wykazała, że dużą pomoc organizacyjną nowoza-łożonym spółdzielniom może okazać wydelegowany na okres kilkumiesięczny doświadczony kierownik brygady ze „starej” spółdzielni produkcyjnej, do młodej. Dobrze jest też wysy-lać kandydatów na brygadzi-stów w nowozałożonych spół-dzielnich na praktykę kilku-miesięczną do dawniej istnieją-cego gospodarstwa zespolowe-go, do przodujących kierowni-ków brygad.

INZ. I. BINSZTEJN

## Projekty urządzeń ochronnych dla Nowej Huty

Uczynić pracę robotnika co-raz lżejszą i wydajniejszą, za-pewnić mu jak najlepsze i jak najdrowsze warunki pracy — oto zadania, które są przed miotem stałej troski Central-nego Instytutu Ochrony Pracy. Ostatnio specjalny zespół In-stitutu opracowuje projekty urządzeń i instalacji ochron-nych dla poszczególnych dzia-łów Kombinatu Nowa Huta. Wiele z tych urządzeń znaj-dzie zastosowanie również w innych zakładach przemysłu hutniczego.

Duże znaczenie posiada opra-cowywana przez Instytut me-toda hydraulicznego czyszcze-nia odlewów. Zastosowanie tej metody, którą specjalistę In-stitutu opracowali w oparciu o wzory radzieckie, pozwoli na usunięcie z hal produkcyjnych pyłu krzemowego, co polepszy znacznie higienę pracy robot-ników odlewni. Metoda ta jed-nonocześnie znacznie usprawni proces technologiczny. Ponadto odlewy oczyszczone metodą hydrauliczną nie wytwarzają pyłu w dalszym procesie produkcyjnym.

Dla Zakładów Materiałów

Ognotrwałych w Kombinacie Nowa Huta Instytut opracowu-je projekty mechanizacji trans-portu wewnętrznego. M. in. projektowane są specjalne ur-ządzenia przy taśmach trans-portowych. Urządzenia te, w wypadku awarii którejs z taśm — samoczynnie będą wyłączać poszczególne linie i silniki.

W pracowniach Instytutu opracowano już projekt wstę-pny mechanicznego usuwania wiorów szczególnie przy szyb-kościowym skrawaniu. Do tego celu służące będą suwnice i specjalne przenośniki kłobowe. Wlory będą po przetranspor-towaniu skruszone i odeslane do ponownego przetopienia. Dzięki temu usprawnieniu war-sztaty będą czyste, bez wiorów. Wpływność to również korzystnie na tempo pracy.

Specjaliści Instytutu prze-prowadzają także analizę no-wego projektu odprowadzania żużlu z kotłowni. Projekt prze-widuje całkowite automatyzowa-nie jej, tzn. że robotnicy nie będą mieli bezpośrednio do czynienia z żużlem, lecz tyl-ko kierować będą odpowiedni-mi maszynami.

ARTYKUŁ 68 naszej Kon-stitucji głosi „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze mo-żliwości rozwoju”.

Dowody tej głębokiej troski naszego Państwa Ludowego o młodzież spotykamy na każ-dym kroku. Szczególnie jed-nak obserwujemy je na odcinku szkolnym. Z roku na rok powstają nowe szkoły podsta-wowe, ogólnokształcące, zawo-dowe, wieczorowe dla pracują-cych, wyższe uczelnie itp.

Z roku na rok rośnie liczba naszej ludowej inteligencji, szczerze oddanej swej Ludo-wej Ojczyźnie.

Prócz wymienionych już istniejących szkół o specjalnych zadaniach, są to Studia Przy-gotowawcze do wyższych uc-zelni.

Zadania Studiów Przygoto-wawczych polegają na przygo-towaniu w skróconym terminie do studiów wyższych, zwięsz-cza technicznych i rolnych, wy-bijających się, najzdolniej-szych i przodujących w pracy zawodowej i społecznej mło-dych robotników z przemysłu, PGR-ów i POM-ów, synów i córki członków spółdzielni produkcyjnych, którzy wykazują chęć i zamiłowanie do nauki, którzy chcą zdobyć wyższe kwalifikacje.

Dla tej młodzieży są właś-nie Studia Przygotowawcze. Kilka tysięcy absolwentów Stu-diów Przygotowawczych studiuje obecnie na wyższych uc-zelniach.

Wielu z nich ukończyło już wyższe uczelnie i pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach ja-ko inżynierowie w zakładach

## WERBUNEK na Studia Przygotowawcze trwa

przemysłowych, inżynierowie-agnomowie w POM-ach, PGR-ach, jako nauczyciele w szkołach średnich itd.

Znane jest powszechnie na-zwisko Sołdka. Ten przodow-nik pracy ze Stoczni Gdań-skiej, imieniem którego nazwany został pierwszy rudo-węglowiec zbudowany w Pol-ecie Ludowej, przystępuje o-becnie do egzaminu na stopień inżyniera.

Sołdek miał ukończonych 7 klas szkoły podstawowej. W ciągu 2 lat (tyle czasu trwa nauka na Studium) przetrabił materiał z zakresu szkoły ogólnokształcącej. Studium ukoń-czył z wynikiem dobrym. Wstąpił na Wydział Budowy Okrętów Politechniki Gdań-skiej. Za kilka miesięcy wró-ci do pracy w swej stoczni ja-ko inżynier.

Student Miłaskiewicz Wa-claw i Łuszk Marjan — syn-owie członków spółdzielni produkcyjnej w Kulezynie — po-wiat Włodowa i w Bogucic-ach pow. Pińczów woj. kielec-kie, ukończyli Studia Przy-gotowawcze we Wrocławiu i stu-diuja obecnie na Wydz. Agro-technicznym Politechniki War-szawskiej. „Jako synowie chłó-pów — spółdzielców wybrałsi-my kierunek agronomiczny stu-diów na Politechnice — mó-wią o sobie — chcemy się akty-wnie przyczynić do rozwoju ośrodków maszynowych na-wiel, do socjalistycznej prze-

budowy gospodarki rolnej, do wzrostu plonów. Z jeszcze większym zapalem będziemy zdobywać wiedzę, bo wiemy, że w nasze ślady pójdzie wie-lu kolegów i koleżanek ze spółdzielni produkcyjnych, któ-rych tak samo jak i my chcąc budować dobrobyt wsi pol-skiej”.

Akcja naboru na Studia Przygotowawcze na terenie wo-jewództwa koszańskiego do-biega końca. Według da-nych Ministerstwa Szkolnic-twa Wyższego planowany na-bór młodzieży z zakładów przemysłowych został osiągnięty. Gorzej, a właściwie zu-pełnie źle, przedstawia się sprawa naboru młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 25 lutego br. zwraca szczególną uwagę, aby na Stu-dia Przygotowawcze zgłasza-ły się licznie zdolni, chętni do nauki młodzi spółdzielcy — za-równo mężczyźni jak i kobie-ty. Uchwała ta mówi dalej, że zakład pracy, POM, PGR, ze spółdzielni produkcyjnej, które skierują swych pracow-ników na Studium Przygoto-wawcze otrzymują ich w ra-mach planowego rozdziału absolwentów wyższych uczelni z powrotem.

Szanśnie postąpili spółdziel-cy z Sarbinowa, którzy wid-ząc perspektywę rozwoju swej spółdzielni, potrzebę za-

bezpieczenia sobie wysokokwa-lifikowanych kadr skierowali na Studia Przygotowawcze w Szczecinie w ubiegłych latach dwóch swolch członków, Jak-u bowski i Samsela. Wkrót-ce ukończą oni wyższą ucze-lnię. Ale gdzie szukać przy-czyn, że mimo wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych w województwie, wzrósł liczeb-ni młodzieży w POM-ach, w bieżącym roku Wojewódzka Ko-misja Rekrutacyjna skierowała z PGR-ów i POM-ów — 6 kan-dydatów, a ze spółdzielni produkcyjnych zaledwie — 1 kan-dydata. Instrukcje w tej spra-wie zostały wydane przez ZG ZMP, Ministerstwo Szkolnic-twa Wyższego, Centralny Zar-ząd POM-ów, Ministerstwo Rolnictwa itd. Niestety, zagad-nienie kadr jako jedno z podstawowych czynników de-cydujących o szybkim i pra-widłowym wzroście spółdzielni produkcyjnej, POM-u czy PGR-u nie jest jeszcze docie-niane w terenie. Sprawa kon-ieczności zdobywania wiedzy, ciągłej nauki, nie jest dostatecz-nie wyjaśniana młodzieży przez aktyw partyjny, ZMP-owski, pracowników terenow-ych Ekspozytury POM-ów itd. Np. zastępca kierownika Wydziału Politycznego POM-u w Dobrycach pow. Koszalin znalazł jedynie taką odpo-wieź. „U nas nie ma młodzie-ży, która by chciała się dalej uczyć”. A porozmawiajcie to-

warzysz z brygadziścią trak-torowym ZMP-owcem, Roma-nem Pawlowskim. Ma dobre wyniki w pracy i chce się uczyć. Ma wszelkie warunki, aby być przyjęty do Studium Przygotowawczego. Czy nie uważacie, że Wasz POM bę-dzie potrzebował niejednego inżyniera?

Nie wolno zamykać drogi do nauki, do zdobycia więk-szych kwalifikacji zawodo-wych — przodującym robotni-kom. Trudno się dziwić, że w POM Dobrzyca nie znalazło wśród traktorzystów kandy-data na Studium Przygotowaw-cze, jeżeli nie dostarcza się im prasy, nie prowadzi wła-sciwej pracy uświadamiającej. Zastaliśmy nie rozprawzone paczki gazet jeszcze z pier-wszej połowy miesiąca. Ekspo-zytura POM w Koszalinie nie-właściwie przekazała w teren również broszury propagan-dowe przyslane przez Centralny Zarząd POM-ów.

Czasu pozostało niewiele. Trzeba więc przedkrozić pracę wyjaśniająco-propagan-dową, aby limity określone uchwałą rządu na odcinku na-boru młodzieży na Studia Przygotowawcze zostały wyko-nane.

Kurs selekcyjny do Stu-dium Przygotowawczego rozpoczyna się w dniu 12 sierp-nia br. Trzeba jeszcze w m-cu lipcu rozwinąć poprzez in-

stancje partyjne, Zarząd Wo-jewódzki ZMP, Ekspozytury Okręgowe POM-ów, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Woje-wódzkiej Rady Narodowej, szeroką akcję propagandową, wyjaśniającą młodzieży zo-wsi uświadomionej jakim warunkom winien odpowiadać kandydat na Studium Przy-gotowawcze. — A warunki są następujące:

- 1) wiek 18—26 lat,
  - 2) wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej,
  - 3) wykazanie się osiągnię-ciami co najmniej dwuletniej pracy bezpośrednio w produk-cji lub na roli,
  - 4) aktywność w pracy spo-łecznej.
- Zarząd spółdzielni produkcyjnej, kierownictwo POM-u czy PGR-u winny w terminie jak najkrótszym przesłać:
- 1) własnoręcznie napisany życiorys kandydata,
  - 2) opinię zarządu spółdzielni o pracy zawodowej i spo-łecznej,
  - 3) opinię organizacji par-tyjnej lub ZMP, o ile kandy-dat jest członkiem jednej z tych organizacji,
  - 4) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

Kandydat z województwa koszańskiego zostają skiero-wani do Studium Przygoto-wawczego w Poznaniu ul. Ró-żana 17, gdzie zasięgnąć moż-na jeszcze bliższych informac-ji.

Czasu pozostało niewiele. Komisja Rekrutacyjna winna podania niezwłocznie przekazywać do Studium Przy-gotowawczego w Poznaniu.

Henryk Bęcki

# Przed 22 Lipca i IV Festiwalem w Bukareszcie młodzież SP podejmuje zobowiązania

Do Państwowych Gospodarstw Rolnych w naszym województwie przyjechali junacy i junaczki na kolejny turnus brygad SP. Poprzez dni turnusy wykazały, że młodzież SP-owska okazuje poważną

pomoc w pracy gospodarstw rolnych. Nowy turnus rozpoczynają brygady SP podejmowaniem zobowiązań na cześć IX Rocznicy Wyzwolenia.

Młodzież szkolna z województwa gdańskiego, stacjonująca w Mielnie zobowiązuje się: w okresie turnusu wykonywać w pracach polnych 130 proc. normy;

zalożyć w brygadzie koło sportowe i zdobywać normy na SPO; przestudiować do końca turnusu zyciorys towarzysza Stalina;

210 brygada SP z Mielna wygoda do współzawodnictwa 205 brygada stacjonująca w Kładnie. Junacy piszą: „Zobowiązaniem tym chcemy podziękować naszej Ludowej Ojczyźnie za stworzenie nam warunków do nauki, do radoznego, twórczego życia”.

W 221 brygadzie SP zgrupowana jest młodzież z Warszawy. 3rygada ta pracuje w zespole PGR Motarzyno, powiat Słupsk. Tak brzmi zobowiązanie brygady: „W związku ze Świątami Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Bukareszcie nasza brygada zobowiązuje się zalożyć koło sportowe, zorganizować pracę kulturalno - oświatową i systematycznie wydawać gazetki ścienne”.

Do naszej Redakcji przyszedł list od młodzieży województwa koszańskiego, przebywającej na obozie młodzieżowo - wypoczynkowym w Goworowie (województwo wrocławskie). Oto tekst listu: „Chcąc uczcić IV Festiwal oraz Święto 22 Lipca zobowiązujemy się:

- przepracować 2400 roboczogodzin w PGR-ach i 1200 w spółdzielniach produkcyjnych;
- powiązać współpracę z wiejskim kołem ZMP i młodzieżą nie zorganizowaną z terenu Goworowa.

— urządzić wspólną dyskusję nad książką Fadiejewa „Młoda Gwardia”;

— wyjechać z referatem i z częścią artystyczną do pobliskich PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych;

— przeprowadzić rozgrywki sportowe z pobliskimi LZS-ami.

Chcąc odwdziżyć się ludowemu państwu za tak troskliwą opiekę, zapewniamy, że nasze zobowiązania zostaną wykonane w 100 proc”.

## Teraz kolej na POM Słupsk

Jeżeli do niedawna w gminie Duninowo w pow. słupskim na stan 18 snopowłazek zdolnych do pracy było zaledwie 4.

Kierownik GOM-u Jan Sawalski wyraźnie zlekceważył sobie remont maszyn żniwnych. Sprawy przygotowania maszyn zainteresował się bliżej Komitet Gminny Partii.

Na posiedzeniu KG towarzysze znaleźli wyjście. Zaapelowano o pomoc do gromadzkich kowalów.

Dziś nie ma obawy, że gmina Duninowo stanie do żniw z niewyremontowanymi maszynami. Kowal z gromady Peplino Stanisław Elmyrczy podjął się wyremontować 3 snopowłazki, kowal z Moździanowa wyremontuje niektóre części snopowłazek. Pozostałe maszyny postanowili wyremontować pracownicy GOM-u. Kowale mają jednak poważne trudności. Brak jest nożyków do kos, aparatów do włączania snopów, niektórych trybów i ogumienia kół. Kowalom z Duninowa winien pomóc POM w Słupsku. W warsztatach POM-u na pewno znajdą się niektóre części, albo łatwiej będzie je dorobić.

## SPORT - SPORT - SPORT- 400 km. trasy czeka motocyklistów

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Kołobrzegu zostanie zorganizowany II Ogólnopolski Motocyklowy Rajd Patrolowo-Mel-dunkowy Szlakami Zwycięskich Walk Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Rajd ten ma za zadanie popularyzować sportu motorowego, podnieście sprawność

zawodników, sprawdzenie ich znajomości technicznej i przygotowania maszyn.

Warunki rajdu są dość trudne. Uczestnicy bowiem na trasie około 400 km będą musieli przebyć odcinki jazdy terenowej, próby sprawności itp. M. in. motocyklistów startujących w rajdzie czekają próby pływania, strzelania itd.

Trasa rajdu jest następująca: Kołobrzeg — Koszalin — Ustka — Słupsk — Miaszko — Bobolice — Białogard — Karłino — Kołobrzeg. Start nastąpi w sobotę w godz. porannych, w Miaszku zawodnicy nocują a w niedzielę ruszają do dalszej jazdy.

Silna obsada rajdu — start czołowych zawodników polskich — niewątpliwie zainteresuje nasze społeczeństwo, które z pewnością licznymi powłta zawodników na trasie. Przypominamy więc sympatykom sportu motorowego, aby zachowali właściwą postawę na trasie rajdu. Nie wolno zmieniać trasy czy stawać na ulicy, która mają przejeżdżać zawodnicy. Niestosowanie się do tych kardynalnych przepisów jest równo niebezpieczne dla widza jak i dla zawodnika.

## Uwaga sędziowie!

Sprawa ewidencji sędziów, a co za tym idzie — należyte go ich wykorzystania pozostawiała dotychczas wiele do życzenia. Tylko niewielu arbitrow było włączonych na listy ewidencyjne. Komitety KF nie miały więc możliwości kierowania pracą aktywów sędziowskich, najczęściej nie wiedziały one jakimi ludźmi dysponują.

Ostatnio WKiF przystąpił do uporządkowania tej sprawy. Opracowano karty ewidencyjne, które zostaną wysłane do poszczególnych sędziów. Karty te zawierają wiele pytań dotyczących danych personalnych oraz rodzajów kursów, jakie przeszli wszyscy sędziowie.

W interesie wszystkich wyklifikowanych sędziów winno leżeć jak najszybsze wypełnienie kart i wysłanie ich do WKiF-u. Pozwoli im to brać czynny udział w życiu sportowym, a jednocześnie przyczyni się do uregulowania spraw sędziowskich na terenie naszego województwa. (w)

## Lekkoatleci węgierscy przyjeżdżają do Polski

W przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Polski czołowi lekkoatleci węgierscy, którzy w dniach 18 — 19 bm. wezmą udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie.

W skład ekipy węgierskiej wchodzi m. in. b. rekordzista świata w rzucie młotem — Nemeth, doskonała zawodniczka Gyarmati, Solomossy, którzy w bież. roku na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie pokonał w biegu na 400 m Macha, uzyskując czas 48.3, zwycięzca zawodów w Budapeszcie w biegu na 1500 m — Iharos (3:49.4), długodystansowiec — Kovacs, który w Budapeszcie zajął drugie miejsce za Grafeni, uzyskując w biegu na 5000 m 14:32.2, Hommony legitymujący się tegorocznym wynikiem w skoku o tyczce 4.20 m., skoczek Foeldes, który uzyskał w bież. sezonie 7.28 oraz rekordzista Węgier w oszczepie — Vigh — 46.32.

## II-ligowcy z Kielc pokonali koszańską Gwardię

W środę, 8 bm, na stadionie koszańskiej Spółni odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscową Gwardią a jej imienniczką, II-ligowym zespołem z Kielc. Goście, prawie przez cały czas spotkania mieli wyraźną przewagę, górując nad koszańskimi lepszą techniką i szybkością. Wynik 7:0 (2:0) dla drużyny kieleckiej wskazuje wyraźnie, że zespół II-ligowy był o klasę lepszy.

Zawody prowadził dobrze ob. Bożatkiwicz z Białogardu. Zainteresowanie spotkaniem, mimo ulęwego deszczu padającego prawie przez cały czas meczu — duże.

## Skończyć z brakoróbstwem



Tak wyglądają buty po reparaacji przeprowadzonej przez Spółdzielnię Szweców w Sławnie. Los taki spotkał nie tylko buty ob. Roesslera, który po zwróceniu ich do powtórnej naprawy zmuszony był po dwóch tygodniach odebrać je w stanie wcale nie lepszym — ale i buty wielu innych mieszkańców Sławna. Trzeba skończyć z brakoróbstwem w Spółdzielni Szweców.

## Była to miła przygoda...

...I miłe spotkanie znanego w Polsce zespołu Władysława Rossy z wdzięczną (chyba się z tym zgodzicie) publicznością Koszalin.

Skoro spotkanie — to muszą być i wrażenia. Są. Bezpośrednio i miły uśmiech kierownika zespołu podbiły widzów. Ale nie tylko to. Możemy powieścić sobie kolejno.

### ...O ZESPOLE

Orkiestra świetna — prawdziwa! Wiele pracy musiało włożyć w tak starannie przygotowane każdego numeru. Ile pomysłowości chociażby w „zagadkach muzycznych” i czy zatrzymamy się nad śliczną Taranellą, czy Potpouri Lchura z operetki „Paganini”, czy też po mistrzowsku wykonanym przez W. Rossę „Kanałkiem” Pollakina — musimy stwierdzić, że orkiestra i jej kierownikowi należy się szczerze uznanie.

Stare przysłowie mówi jednak, że „nie ma róży bez kolców”. Znalazły się one i w zespole orkiestry. Przyznajcie sami czy nie lotnia i jeszcze raz forma górowała w wykonaniu wielu utworów? A wiadomo, że tak! „Wypieszczenie” formy — to krok do formalizmu.

Nazwałiśmy już rzecz po imieniu. Ano cóż, zespół winien uderzyć się w pierś w poczuciu winy. Przypomnijmy sobie chociażby wykonanie utworu czeskiego „Wiatr”, albo nawet wianeczek popularnych piosenek.

## Kronika KOSZALINA

### Ważniejsze telefony

- Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 98 — alarmujący
- Nr 300 — informacyjny
- Straż Pożarna tel. nr 98
- Komisariat Miejski MO, tel. nr 837.
- Zegarynka, tel. nr 98.

### Dyżury

- SZPITAL Szpital Miejski, ul. Pałata 3, tel. 215.
- APTEKA Apteka Społeczna Nr 10 — ul. Zwycięstwa 22, tel. 198.

senek radzieckich, które nie zyskują na przesadnym wypracowaniu, a właśnie w jak najprostszej formie mocno chwytają za serce.

I jeszcze parę słów o...

### ...TAŃCACH

— w wykonaniu Well Lam. O niej samej — że miła i że „chwyciła”... za serca publiczność. Zwalazca w pięknym walcu Chaczaturiana i numerze poświęconym dziewczętom i chłopcom z Mazowsza. W tańcu hiszpańskim („Asturia” Albenitza), raczej nie czuje się dobrze, co wyraźnie odbija się w wykonaniu. A ponadto — wszyscy to na pewno zauważyli — że dobrze recytuje ale... mało. Stanowczo za mało.

Trzeba jeszcze wspomnieć o

### ...SATYRZE

której — nieszczęśliwy brak. Tego braku nie nazwaliśmy wprawdzie „brakoróbstwem”, ale jednak odczuwa się go dotkliwie. A przecież jest tyle spraw, tyle niedociągnięć proszących się wprost o wytknięcie i wyśmianie! A czyżby satyra polityczna nie mogła w tym programie znaleźć swego stałego miejsca? Prosi, błaga wprost Zespół i zupełnie jak Kasia weł Wela Lam — przygotowała nawet pokaźną biblioteczkę (do nabycia — „Dom Książki” w każdym mieście). Nie wątpimy, że i tym razem zespół jednogłośnie „złoży swe podpisy” pod przyjęciem jej do swego grona. Tym bardziej że jest już po Zjeździe i musi wykonać plan...

Na zakończenie chcemy napisać

### ...I O CAŁOŚCI PROGRAMU

Lekki, letni (czytaj: wczasowy) pogodny. Można znaleźć miłą, kulturalną rozrywkę i spędzić przyjemnie wieczór. Miłośnicy piosenek usłyszą ich wiele w wykonaniu Jerzego Gollerta i Lucyny Darksowskiej, która... najlepiej śpiewa Milutina „Piwne oczy”.

I jeszcze co? Chyba zaprosze nie dla zespołu na częstsze występy w Koszalinie. I pod adresem „Artości”, aby zorganizował na naszym terenie więcej takich imprez.

J. ŚLIPiŃSKA

## Co, gdzie, kiedy?

### Kino

- KOSZALIN „Nowa Huta” — „Na kalkuckim bruku” — prod. łódzkiej.
- Seansy godz. 12 i 20.15.
- „Młoda Gwardia” (Rokosow) — „Zolnierz Zwycęstwa” — prod. polskiej.
- Seansy godz. 20.
- SŁUPSK „Polonia” — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiada kilka” — prod. czeskiej.
- Seansy godz. 18 i 21.
- KOŁOBZEG „Wybicie” — „Noc niespodzianek” — prod. rum.
- Seansy godz. 17 i 19.
- SŁAWNO „Sława” — „Droga nadziei” — prod. włoskiej.
- Seansy godz. 17 i 19.

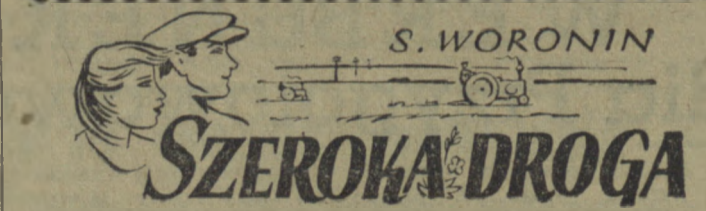
### Wystawy

- Wystawa obrazów marynistycznych współczesnych malarzy gdańskiego wybrzeża w Muzeum w Koszalinie ul. Armii Czerwonej 53, otwarta codziennie od godz. 12 — 17 za wyj. niedzielą-ków. Wstęp bezpłatny.
- Wystawa prac uczniowskich Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej w Domu Kultury w Koszalinie, ul. Zwycęstwa, otwarta codziennie od godz. 10—13 i 15—20. Wstęp bezpłatny
- Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53 zwiedzać można od

godz. 12 — 19. W niedz. i piątki od 12 — 17.

### Radio

- PROGRAM I 11 lipiec 1952 (sobota)
- Wiadomości: 5.05, 8.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
- 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Konc. poranny, 6.10 Muz. baletowa, 6.20 Muz., 6.40 Władzanka muz. operetk., 6.50 Głmn., 7.20 Muz. poranna, 7.50 Kalend., 8.00 Konc. 40. listów, 8.30 Aud. dla dzieci starszych, 9.00 Konc. poranny, 10.30 Popularna muz. polska, 11.15 Muz. i aktualn., 11.45 „Głosy mają kobiety”, 12.15 „Na swojską nutę”, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muz. rosyjska, 13.40 Muz. kameralna, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Karłow — Rapsodia Człuwaska, 16.20 Polskie mel. ludowe, 16.45 Mel. operetk., 17.05 Pogadanka agrobiol., 17.15 „Słuchacze piszą”, 17.20 Konc. rozrywk., 18.00 „Mikrof. po kraju”, 18.15 Utwory liryczne Grig'ga, 18.35 Berlioz — Karnawał rzymski, 18.45 Reportaż, 19.05 „Na muz. fall”, 19.35 Korespond. sportowi donoszą, 19.45 Aud. dla wsi, 20.28 Wład. sportowe, 20.58 Muz. tan., 20.49 Gra ork. J. Cajmiera, 21.25 „Eugeniusz Oniegin”, — fragm. poematu, 21.45 Konc. ork., 22.28 Muz. dla wszystkich, 23.10 Muz. na do-branoc.



8) — Jak to kto? Przecież ci mówiłem — Powiedziałeś jakoś zawile, niejasno, dlatego nie zrozumiałem. Powtórz!

Nastła więc znowu zaczęła opowiadać o tym. Jak to Nikola Flodorowicz włączy tłumaczy się brakiem czasu, aby jej nie pomagać.

— Mówiłaś już z nim?

— On nie chce ze mną gadać, Wasilij zmarszczył brwi.

— Daj mi motocykl, skoczę do niego.

Po chwili mknął już ulicą kołchozu. Wiatr wydymał mu koszulę i wydawało się, że Wasilij ma na plecach poduszkę. Z podwórek wybiegali ze szczenkami psy, rzucały się w pogoni za motocyklem, a potem, zadowolone z siebie, machając ogonami, wracały. Spacerujące po drodze kury rozbiegły się w popłochu na wszystkie strony. Wasilij dodał gazu. Wiatr zagwizdał mu w uszach, zatargał włosami. Mignął przed oczyma zarząd kołchozu. Buchalter Droll wysunął głowę przez okno, lecz nie zdążył już zobaczyć, kto jedzie. Niby biała chorągiewka mignął bydynek fermi drobitu. Zasmułały zarosa. Wasilij zahamował gwałtownie, zatrzymując się przy ganku o kamiennych stopniach.

— Czy Nikola Flodorowicz w domu? — zapytał wbiegając do kuchni.

— Nie, pewnie jest w polu — odpowiedziała Jewdokija Grigorjewna.

Wasilij natychmiast wypadł z domu. Chciał zaraz powrócić do Nastii, ale tak się jakoś stało, że motocykl pomknął ku domowi Aleksandrowów.

— Lubo Andriejewna!

I natychmiast, jak gdyby tylko na to czekała, w oknie

### S. WORONIN

nad doniczką geranium ukazała się Luba. Była w jasnej sukience i włosy miała zaplecione w gruby warkocz, przerzucony z pleców na pierś. Roześmiała się i wybiegła na ulicę.

— Stądaj, jedziemy. — I znowu wiatr wderzył go w twarz. Luba uczepliła się ramion Wasilija. Czyż może być coś bardziej upragnionego, niż pedzić tak razem z tym, którego się kocha! Obok przelatują domy, ludzie, drzewa, słupy, wszystko pozostaje w tyle, a oni mkną naprzód, coraz dalej... Luba zamknęła w upojeniu oczy i jeszcze silniej ścisnęła ramiona Wasilija. Były pewne i mocne.

— Kocham cię — powiedziała mu z za jego pleców. Nie dosłyszał tego w terkoce motoru.

— Kocham cię! — powtórzyła Luba i zaśmiała się ze szczęścia.

Kółchoz pozostał w tyle. Droga wzbliła się pod górę. I naraż ukazało się purpurowe, zachodzące za skraj ziemi, słońce. W ostatniej pieszczocie darzyło ono niebo, jezioro i pola purpurą swego blasku.

Wczesną wiosną i późną jesienią droga zwykle rozmięka. Wyboje pełne są błota, koła grzesną i ślizgają się w miejscu. Teraz jednak droga podeszła i motocykl podskakiwał jedynie na drobnych wzniesieniach, a od tego jeszcze milęj robiło się na sercu.

Jakiś czas słońce widoczne jeszcze było w całej okazałości, potem jednak szybko stoczyło się ku zachodowi. Pozostał już tylko wieniec z purpurowych promieni, potem i to znikło i wszystko zatonoło w jednolitym sinawym niebie. Droga spuściła się w dół. Oddzielała się tu od niej ścieżka. Po obu stronach rosły krzaczaste olszyny. Gałęzie ich chlusiły deszczem. Rozpoczął się wysoki sosenowy las. Nagle las się rozstąpił, odsłonił brzeg jeziora i znowu pojawiło się słońce. Teraz, niby zmęczony człowiek, leżało już na ziemi, oparty swój podbródek na krawędzi dalekiego wzgórza. Jezioro stało w płomieniach.

Z zarumienioną twarzą, podniecona i radosna, Luba była teraz niezwykle piękna. Stała na brzegu jeziora i w całym ciele czuła miłą omdlałość wywołaną szybką jazdą i wiatrem. Etyło jej tak dobrze, że nie miała ochoty ani myśleć, ani rozmawiać. W pobliżu, kołysząc się na cienkim sitowiu, wyspiewywał swą wieczorną pieśń maleńki szary ptaszek.

— Luba!

(d. e. n.)